

Muzeobranie

Weekend muzealnych odkryć



muzeobranie 27-28 września 2008

Chtopska Szkoła Biznesu

Izba Regionalna Ziemi Andrychowskiej w Andrychowie

Indeks

Chtopskiej Szkoły Biznesu

zaliczenie

zaliczenie

zaliczenie

zaliczenie

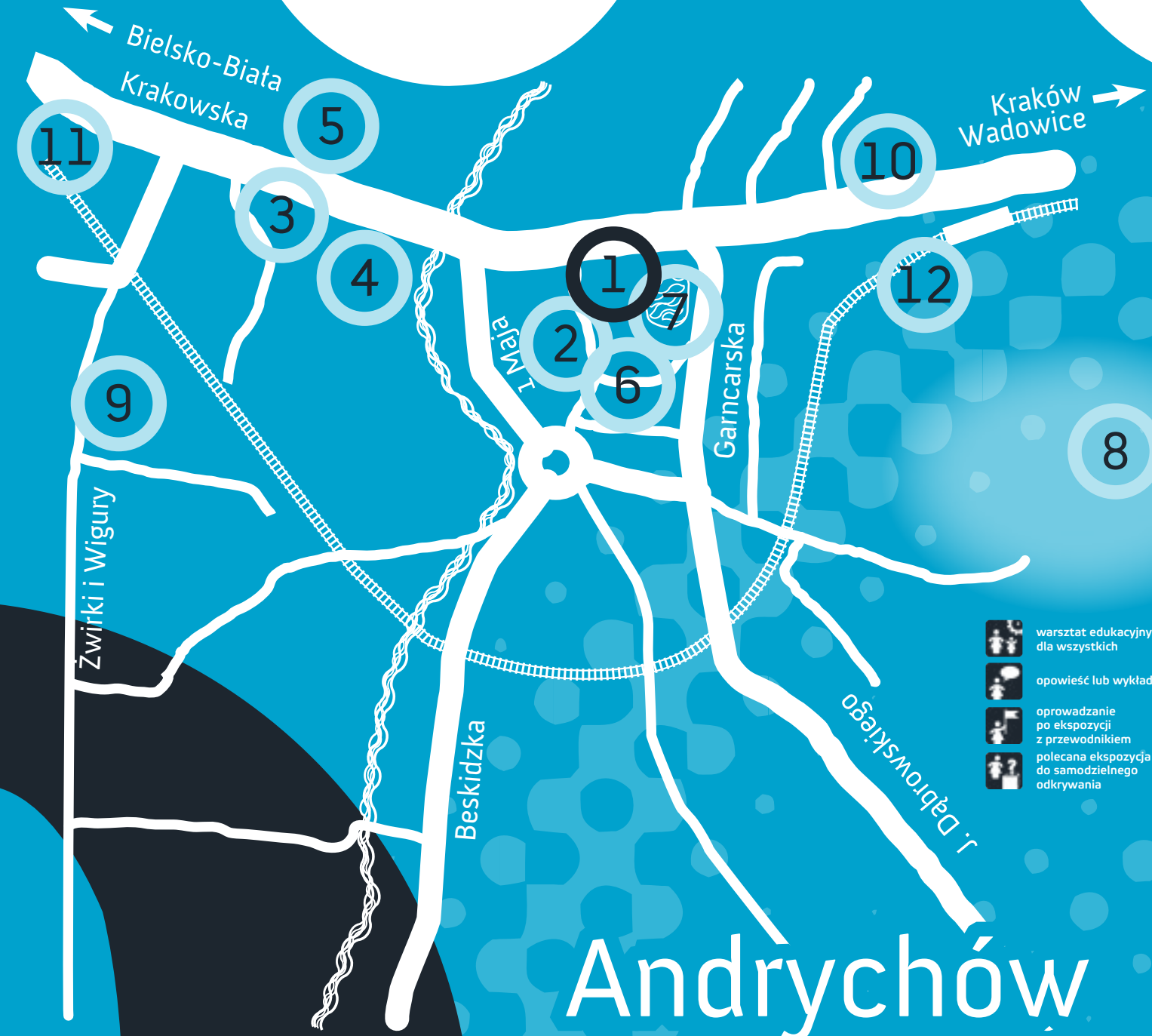
zaliczenie

zaliczenie

Zebranie pieczęci zaświadcza, że

wpisz swoje imię i nazwisko

ukończył/ła andrychowską Chtopską Szkołę Biznesu w ramach projektu Muzeobranie



Andrychów

Muzeobranie 27-28 września 2008

Długofalowy program współpracy Małopolskiego Instytutu Kultury oraz muzeów Małopolski. Finałem kolejnych, rocznych edycji programu jest „Weekend muzealnych odkryć” – poznawanie Małopolski połączone z intelektualną przygodą.

Bibliografia:
A. Jura, *Drelichy andrychowskie. Karta z dziejów przemysłu i handlu wyrobami tkackimi w Polsce*, Warszawa 1925.
M. Kulczykowski, *Andrychowski ośrodek płócienniczy w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1972.
M. Kulczykowski, *Chtopskie tkactwo bawełniane w ośrodku andrychowskim w XIX wieku*, Wrocław 1976.
M. Kulczykowski, *Dwa wieki miasta Andrychowa (1767-1967)*, Kraków 1967.
A. Zwioliński, *Miasto Ankiewiczów*, Kraków 1993.
Książki dostępne w Andrychowie w Miejskiej Bibliotece Publicznej oraz w Izbie Regionalnej Ziemi Andrychowskiej.

Muzeobranie jest objęte honorowym patronatem Małopolskiego Kuratora Oświaty.

Organizator:
mik
Małopolski Instytut Kultury
ul. Karmelińska 27, Kraków
tel.: 012 422 18 84
www.mik.krakow.pl

Partner:
Towarzystwo Miłośników Andrychowa prowadzące Izbę Regionalną Ziemi Andrychowskiej
ul. Krakowska 69 (pałac Bobrowskich)
34-120 Andrychów
tel.: 0 604 210 949

Materiał ilustracyjny ze zbiorów
Towarzystwa Miłośników Andrychowa.
Kajetan Wincenty Kielisński
(1808-1849) – ilustracja drelicharza andrychowskiego
Kazimierz Jończy z TMA
– sceny z życia andrychowskich kupców

opracowanie merytoryczne:
Piotr Ildziak, Sebastian Wodęga
koncept graficzny projektu:
Muzeobranie:
Agnieszka Buława-Orłowska
opracowanie graficzne:
Marcin Kłag

©MIK, Kraków 2008

- Pałac Bobrowskich**
Klasykistyczny, parterowy pałac z przełomu XVII i XVIII wieku, przebudowany w XIX wieku przez rodzinę Bobrowskich – ostatnich właścicieli dóbr andrychowskich. W prawym skrzydle pałacu mieści się Izba Regionalna Ziemi Andrychowskiej, prowadzona przez Towarzystwo Miłośników Andrychowa, które od 1976 roku zbiera pamiątki związane z historią andrychowszczyzny.
- Rynek**
Dziś jest to ulica Rynek, pełniąc funkcje komunikacyjne. Jeszcze przed II wojną światową była to wielka przestrzeń handlowa, podzielona na dwie główne części. W pobliżu ulicy Krakowskiej mieścił się tzw. dolny targ, gdzie prowadzono drobny handel. W pobliżu dzisiejszego magistratu był tzw. górny targ, gdzie handlowano z wozów większymi ilościami towaru, na przykład zbożem lub drewnem. W okresie świątecznym rynek był miejscem zgromadzeń mieszkańców miasta.
- Willi Braci Czechowiczów i brama wjazdowa do fabryki „Andropol”**
Tu rezydowali inwestorzy żydowscy z Czech, którzy w 1908 roku otworzyli w Andrychowie pierwszą tkalnię mechaniczną, której tradycje do dziś kontynuuje andrychowski „Andropol”.
Na lewo od rezydencji braci-wspólników: Emila, Salomona, Edwina i Fryderyka, mieści się brama wjazdowa na teren fabryki AZPB „Andropol”. W latach siedemdziesiątych XX wieku fabryka zatrudniała ponad 6000 pracowników.
- Obiekty handlowe**
Transformacja gospodarcza po 1989 roku przebiegała w Andrychowie boleśnie – główni pracodawcy (wielkie fabryki) redukowali zatrudnienie. Zmiany zauważyć można w przestrzeni miasta – tereny fabryczne cofnęły się, ustępując budynkom handlowym. Parkingi dla pracowników fabryk pełne ich rowerów, motorowerów i samochodów zamieniły się w parkingi dla klientów sklepów.
- Budynek główny dawnej Wytwórni Silników Wysokoprężnych „Andoria”**
Fabryka powstała w 1945 roku na gruzach niemieckiego zakładu „Areo-Stall Werke”. Zasiadła z produkcji silników w samochodach dostawczych marek Żuk, Nysa, Lublin i Honker. Obecnie mieści się tu siedziba firmy „Andoria Mot”, a od roku część terenów weszła w skład Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Krakowski Park Technologiczny”.
- Kościół pw. św. Macieja**
Kościół pochodzi z 1646 roku. Wewnątrz świątyni znajduje się obraz Matki Bożej Królowej Różańca Świętego z 1725 roku namalowany z polecenia Salomei Czernej, ówczesnej właścicielki wsi Andrychów. W kościele zachowały się krypty z początku XVIII wieku.
- Park miejski ze stawem**
Wśród zabytkowych lip i dębów króluje wielki dwustuletni płatan klonolistny. Na stawie parkowym hodowane są wodne ptaki, także egzotyczne.
- Pańska Góra**
Miejsce spacerowe na zielonym szlaku prowadzącym na Leskowiec. Należała do właścicieli Andrychowa, stąd zwyczajowa nazwa używana przez mieszkańców.
- Cmentarz żydowski**
Kirkut założony na początku XIX wieku zawiera około 400 macew. Innym śladem po Żydach w Andrychowie jest tablica upamiętniająca dużą synagogę z 1885 roku, spaloną w 1939 roku przez hitlerowców.
- Pomnik – samolot myśliwski Lim-2**
Samolot odrzutowy polskiej konstrukcji wyprodukowany w 1956 roku w Mielcu, przekazany przez wojsko w 1976 roku.
- Pomnik grunwaldzki z 1910 roku**
Ufundowali go pracownicy andrychowskich fabryk w 1910 roku z okazji pięćsetlecia bitwy pod Grunwaldem.
- Dworzec kolejowy i autobusowy**



Nasz Andrychów, chociaż lichy, przyrodziewa świat w drelichy

Chtop-kupcy z Andrychowa docierali do miast i wsi w całej Europie. W XVIII wieku eksportowali poza granice Rzeczypospolitej ponad 80% swojej produkcji. W tym czasie nie było w Polsce innego ośrodka o tak rozległych kontaktach handlowych. Chtopi z andrychowskiego ośrodka tkackiego sprzedawali między innymi lina drelichy, serwety i obrusy. Poczłkowowo podróżowali pieszo, z czasem wozili hurtowe ilości płótna specjalnymi kurtymi wozami przy- stosowanymi do dalekich podróży.

Jak chłopi robili biznes w XVIII wieku?

W XVIII wieku dobra andrychowskie, w których skład wchodziły wsie: Andrychów, Inwałd, Roczyny, Sułkowice, Targanice, Wieprz i Zagórnik, stały się wielkim ośrodkiem tkackim. Chłopi zakładali spółki i organizowali wyprawy handlowe. Na rynkach Europy pojawiły się obciążone płótnami wozy. Do dalekiej drogi przygotowywali je miejscowi kowale. Wędrowni kupcy z Andrychowa byli powszechnie znani w Rzeczypospolitej. Handlowali we dworach, wiejskich chatach i na jarmarkach. Do dziś zachowała się postać drelicharza, czyli chłopskiego kupca-domokrączy z Andrychowa, sprzedającego solidne drelichy, serwety, obrusy i ręczniki. Jak chłop został biznesmenem? Sekret wyjaśnia wystawa.

Z życia andrychowskiego kupca



Kolegacja – spółka kolegów

Andrychowski tkacz, żeby zgromadzić pieniądze potrzebne do zorganizowania podróży, przyłączał się do kolegacji – chłopskiej spółki handlowej. Wraz ze współudziałowcami, czyli kolegami, zatrudniali woźniców, domokrączych i personel składów z towarami w Rzeczypospolitej i Europie.



Pożegnanie kupca

Wozem wyladowanym płótnami i drelichami chłop wyruszał w podróż. Rodzina i przyjaciele odprowadzali go, zatrzymując się po drodze w każdej karczmie. Wśród śpiewów szli aż do Kalwarii czy Myślenic.



Zaufanie i szacunek

Obyty w świecie kupiec był we wsi bardzo poważany – zapraszano go „w kumy” i na świadka ceremonii ślubnych. Sąsiedzi chętnie korzystali z jego rad.



Nauka w podróży

Chłop andrychowski był analfabetą, władał jednak kilkoma językami obcymi, których uczył się w trakcie podróży, podobnie jak liczenia, mierzenia i systemów monetarnych wielu krajów.



Święto wspólników

Raz w roku wspólnicy kolegacji zbierali się, by podsumować prace i podzielić się zyskiem. Dorocznemu „walnemu zgromadzeniu” kolegów towarzyszyło świętowanie, zabawa i muzyka.



Spotkania na handlowym szlaku

Andrychowski chłop podróżował po szlakach uczęszczanych przez innych andrychowian. Lojalność i honor nakazywały mu udzielać im pomocy, gdy byli w potrzebie. Kiedy spotykali się na trasie, przekazywali sobie informacje o tym, jak idą interesy w Konstantynopolu czy na Bałkanach i co dzieje się w Andrychowie.



Żona na zagrodzie...

Kiedy chłop był w podróży, gospodarstwem opiekowała się jego żona. Prowadząc dom i gospodarstwo, była ona współtwórcą sukcesu handlowego męża. Rodziny kupców mocno przeżywały wielomiesięczne rozłąki.

Wysoka jakość produkcji

Andrychowski ośrodek tkacki wytwarzał w XVIII wieku najwięcej gatunków płótna w Rzeczypospolitej. Miejscowi chłopi-tkacze przewyższali umiejętnością i wiedzą między innymi wielkowiejskich tkaczy krakowskich. Do dziś zachowała się skarga Kierpca, chłopca z Roczyny, na krakowskich tkaczy, w której wylicza z dumą liczne gatunki tkanin produkowanych w Andrychowie, których „oni nie robią, nie robili i robić nie będą”. Od Kierpca wiemy, że wytwarzano tu również „tkaniny ciągnięte w herby”, z czego wnioskować można, że rozwinęło się tu także tkactwo artystyczne, które przy użyciu wyrafinowanych technik uzyskiwało bogate wzory i obrazy.

Tkacze z ośrodka andrychowskiego wyspecjalizowali się w produkcji serwet, obrusów, ręczników i słynnych drelichów, czyli grubych i mocnych tkanin lnianych.

Wybór produktów z ośrodka andrychowskiego:

- ręczniki – proste i modre
- drelichy – proste, w pasy, śląskie cętkowane, moskiewskie
- płótna – bystre, czajka, langotka i granatka
- płócienka – cienkie, cienkie białe, grube pacześne, w kratki



Księgowość chłopska

W XVIII wieku chłopi z Andrychowa byli analfabetami. Do prowadzenia księgowości używali stworzonych przez siebie znaków. Rachunki prowadzili, wycinając je na belkach domów.

Cyfry arabskie:	½	1	2	5	6	10	20	50	100	200
Andrychowski zapis liczb:	—	I	II	Λ	ΛI	X	XX	N	O	OO

WSPÓŁPRACA – TAJEMNICA SUKCESU

Popyt na lniane płótna w osiemnastowiecznej Europie spowodował, że pracę w Andrychowie mieli nie tylko tkacze i kupcy, ale również inni rzemieślnicy, którzy przyczyniali się do ich sukcesu:

- kowale, kołodzieje, stelmachowie i rymarze – przygotowywali do dalekich wypraw handlowych wozy z towarami;
- stolarze i cieśle – konstruowali i naprawiali krosna, budowali zaplecze do obróbki płótna;
- dostawcy przędzy – skupowali przędzę lnianą i handlowali nią na targach i jarmarkach;
- blecharze, maglarze i farbiarze – zajmowali się apreturą płótna.

Kolegacje – chłopskie spółki handlowe

Przygotowanie zagranicznych wypraw handlowych było bardzo kosztowne i wymagało współpracy wielu osób. Dlatego chłopi zakładali spółki, tzw. kolegacje. Koledzy, czyli wspólnicy dzielili się pracą i kosztami. Tworzyli przedsiębiorstwa handlowe z własnym kapitałem, organizacją i pracownikami. Kolegacje mogły liczyć kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu wspólników i miały wykwalifikowanych pracowników. Zatrudniały między innymi kupców, którzy skupowali od okolicznych tkaczy ich lniane wyroby, woźniców i personel składów handlowych. Na czele kolegacji stał „fundator”, który przygotowywał towary i „wysyłał kolegów w drogę”. Dzięki kolegacjom dobrze zorganizowany handel przynosił znaczne dochody. Chłopi-przedsiębiorcy dorabiali się często poważnych majątków.

Majątek kupca z Andrychowa – Antoniego Ślęzaka – w 1751 roku (wypis z testamentu):

• Towar w handlu i środki transportowe (konie, wozy)	7 570 złotych górskich
• Surowy towar pozostawiony u tkaczy	1 340 złg
• Towar oddany do magla	613 złg
• Zysk z ostatniej transakcji	147 złg
• Pożyczki oddane na procent	1 869 złg
• Wartość majątku	11 539 złg

W GRONIE SIŁA



We współczesnej ekonomii grono (czyli klastę) to grupa lokalnych przedsiębiorstw powiązanych ze sobą i działających we wspólnym interesie.

Andrychowski rzemieślnicy z XVIII wieku działali w gronie – podejmowali wspólne działania na polach, gdzie współpraca przynosiła im wszystkim korzyści. Dzięki temu Andrychów mógł konkurować na rynku europejskim z innymi ośrodkami tkackimi.

Współczesnym przykładem klastra jest dolina krzemowa w USA. Przedsiębiorstwa informatyczne tam zlokalizowane współpracują ze sobą, dzięki czemu cały ośrodek jest bardziej konkurencyjny.

Bryka andrychowska

W XVIII wieku rozwinęła się hurtowa sprzedaż płócien z Andrychowa. Pieszych handlarzy (tzw. drelicharzy) zastąpiły chłopskie „tiry” – ładowne, kute bryczki – specjalność andrychowskich kowali. Były bardzo wytrzymałe. Kupcy pokonywali dzięki nim tysiące kilometrów i w nich nocowali.

Przy budowie wozów handlowych kowale współpracowali ze stelmachami, kołodziejami i rymarzami. Wytwórcy wozów często byli sąsiadami. Dzięki temu szybko i wydajnie wykonywali swoją pracę.

Wypożyczenie kupca z Roczyny – Szczepana Babińskiego – w podróży do Konstantynopola:

- bryczka kuta,
- para młodych koni,
- dwie koszule,
- spodnie sukienne i drelichowe,
- buty, kapota sukienna i kapelusz,
- „kożuch duży pestrą pokryty” (do spania w czasie podróży),
- spinka srebrna,
- kociołek spiżowy (do przygotowywania posiłków),
- „skrzyneczka zielona” zamykana kluczem (na pieniądze i papiery handlowe),
- woreczek na drobne monety.

